

Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo!
Ty za nami przemów słowo, Maryjo!
Miej w opiece Naród cały,
Który żyje dla Twej chwały,
Niech rozwija się wspaniały, Maryjo!
/ K. Ujejski, Grzeszni, senni.. /

Czcigodny Księżu Proboszczu !
Drodzy Sadownicy, Ogrodnicy
Drodzy Naukowcy wspierający polską gospodarke!

1. Jakież to wzruszający widok, gdy ze wszystkich wiosek tej krainy sadów i ogrodów podążali ich mieszkańcy w rytm pielgrzymkowej pieśni z owocami pracy rąk własnych, aby je złożyć tutaj - dołączając do ofiary chleba i wino – jako dziękczynienie za łaskę pracy, ziemi, badań naukowych. Owoce pracy rąk własnych! Owoce ziemi! Tej ziemi!
2. Ziemia. Bóg Stwórca powierzył tę ziemię człowiekowi, aby ją czynił sobie poddaną. U początków dziejów, powierzając ją mężczyznom i kobietom, połączył jednym błogosławieństwem zadania pary małżeńskiej: bądźcie płodni, rozmnażajcie się i czyńcie ją sobie poddaną. I tak na zawsze – z woli Stwórcy – zostały połączone ziemia – życie małżeńskie i rodzinne – rodzicielstwo – praca i obecność na rynku pracy. Ta ziemia jest powierzona także wam, sadownikom i ogrodnikom Ziemi Błędowskiej, Ziemi Grójeckiej, stanowiących część polskiej ziemi, na której Stwórca wyznaczył i wyznacza nam zadania, ożywia naszą misję i wciąż przypomina o tym, abyśmy byli wierni temu pierwszemu błogosławieństwu z kart Księgi Rodzaju.
3. Jakże to Boże błogosławieństwo jest hojne dziś na Waszej ziemi! Jak obrodziły tego roku sady i ogrody! A Bożych darów nie wolno marnować. Wielu sadowników staje zakłopotanych, ponieważ z powodu tej hojności przeżywa niepokój o zbiory, o skup owoców, Ale tutaj trzeba jakby zajrzeć do księgi Bożej ekonomii. Jeżeli tak hojnie obrodziły sady – to trzeba przynajmniej ich część szeroko otworzyć dla ubogich, dla dzieci, dla rodzin, dla przyjaciół. I podzielić się tymi nadwyżkami z Bożego tchnienia. Podzielić się tym Bożym błogosławieństwem. Smutni są ci sadownicy i ogrodnicy, którzy zamartwiają się tylko brakiem ludzi do zrywania owoców, tym, że obcy kapitał nie kupi bądź wprowadzi praktyki obniżające ceny owoców. Czyż skutkiem takiej postawy nie jest to, że tony owoców niszczone pod drzewami w sadach i ogrodach? To może Pan Bóg pyta poprzez tę sytuację a czy ty sadowniku, ogrodniku umiesz dostrzegać biedniejszych od siebie i się z nimi dzielić ? Czy umiesz w oparciu o tę hojność Bożych darów kształtować ludzką solidarność i więź narodową ? Bo ta ziemia nie jest bezwzględna twoją własnością; Ja – Pan ci ją powierzyłem we władanie – mówi do każdego z Was Bóg.

Tutaj, na tej Błędowskiej Ziemi, została zainicjowana akcja „ratujmy Boże dary”, odnosząca się do wiśni. Ile dobra przybyło i tutaj na tej Ziemi i wśród Polaków dzięki tej akcji?! Może ona stać się pewnym jakby modelowym odniesieniem dla kolejnych inicjatyw kształtujących naszą narodową wspólnotę. I dla pogłębienia rozumienia misji, jaką Stwórca was obdarza.

4. Pielgrzymując dziś do Matki Bożej Błędowskiej śpiewaliśmy” Miej w opiece Naród cały, który żyje dla Tej chwały, niech rozwija się wspaniały”. Tak bardzo prosimy – dziś w to święto Matki Bożej Siewnej – aby miała w opiece cały nasz Naród. Dziś prosimy zwłaszcza za Instytutem Ogrodnictwa. By doświadczał Bożej opieki. By ufnie wznosił dłonie i serca ku Tej, która jest naszą Wspomożycielką. By zapowiadane reformy polskiej nauki nie ukrzywdziły

dorobku nauk związanych z ogrodnictwem, sadownictwem, warzywnictwem. Każda reforma ma sens, o ile ma na uwadze to, by nasz Naród rozwijał się jako Naród wspólny, Naród ludzi godnie pracujących, modlących się, rozśpiewanych, roztańczonych, ludzi wielkiej kultury i aspiracji.

5. Rozwój i solidarność wymagają zaufania. To odnosi się i do życia małżeńskiego, i rodzinnego, i życia społeczności lokalnej i narodowej. Zaufanie. Wzajemne zaufanie ludzi wolnych. U jego podstaw jest prawe sumienie. Sumienie wciąż „uprawiane” jak owe drzewa owocowe. „Uprawiane” codzienną modlitwą, regularnym przystępowaniem do Sakramentów świętych, dniami rekolekcji i skupień, świętowaniem niedziel dni świątecznych.

Zaufanie rodzi się z uczciwego dialogu prowadzonego w klimacie prawdy. Rozmowy o wszelkich reformach w wolnym narodzie winny być prowadzone z udziałem wszystkich, których będą obejmować. Nie można pozbawiać możliwości wkładu w dobro wspólne żadnej grupy społecznej, żadnego zespołu, żadnego grona, tym bardziej, że w polskiej konstytucji jest zapisana zasada pomocniczości.

Trudno jest ufać rządzącym – nie mam tutaj na uwadze tej czy innej kadencji – skoro składa się solenne obietnice, że poda się dłoń każdemu dziecku od chwili poczęcia, w tym dziecku niepełnosprawnemu, czy dziecku z gwałtu, a potem drwi się z tego dziecka i niszczy się także własny honor. Skoro brakuje męstwa w tym zakresie, to czy będzie się na tyle odważnym, aby nie dopuścić na polską ziemię doktryn i rozwiązań „rodem z piekła”, zaprzeczającym kulturze chrześcijańskiej i godności osoby ludzkiej? Ta sprawa jest także wezwaniem i dla obecnej ekipy sprawującej władzę i dla każdego kto uczestniczy w życiu publicznym, politycznym, społecznym lub zamierza w nim uczestniczyć. Przynależność do tej czy innej partii nie może zwalniać z używania rozumu, ale stanowi wyzwanie do tego, aby jeszcze więcej poświęcać czasu nad namysłem, jak dane sprawy mają być rozwiązane, jaki mają mieć kształt praktyczny, aby zachowywały prawdę o osobie ludzkiej i jej powinnościach.

Odwołując się do niektórych spraw, które tak bardzo bolą wieś, to trzeba zapytać: skoro umiemy dziś repolonizować banki – to czy nie można repolonizować przynajmniej części zakładów przetwórstwa owocowego? To byłby test na wolę rozwiązania trudnych spraw wsi polskiej. A co z mediami lokalnymi, które w 80% są w rękach obcego kapitału? Tak niedawno słyszeliśmy, że będzie to priorytet rządzących! A czy hodowcy zwierząt futerkowych mogą być spokojni o swoją obecność na polskim rynku gospodarczym?

A co a kulturą na polskiej wsi? Dziś w Polsce nie ma ani jednej fabryki instrumentów muzycznych. To jak mają rozwijać się orkiestry dęte, chóry gminne parafialne? Przeżywamy 100-lecie odzyskania Niepodległości. Nasi dziadkowie – tuż po odzyskaniu Niepodległości postanowili urzeczywistnić program scalenia Narodu na fundamencie powszechnego wychowania estetycznego, upowszechnia polskiej pieśni i polskiego tańca. To wciąż i dla nas aktualne zadania. Bo wspólnota lokalna czy narodowa rodzi się z kultury. Jeżeli pragniemy ocalić naszą tożsamość, dziedziców i kustoszy tej ziemi, to powinniśmy być narodem rozmodlonym, rozśpiewanym, roztańczonym, bo zapracowanym jesteśmy aż nadto: pracujemy nawet w niedziele i święta.

Posiejmy zatem na naszej polskiej ziemi i dobre ziarno zbóż, nasiona owoców i warzyw, ale i najlepsze ziarno katolickiej nauki społecznej. Amen.

Kazanie na Mszy św. dziękczynnej dla sadowników i ogrodników.
Błędów, dnia 8 września 2018 r.